

MANIU, szef partji chłopskiej w Rumunii, zapowiada podjęcie akcji w celu przywrócenia normalnych stosunków konstytucyjnych

WYDANIE: ABCDEFGHIJKL

Cena 10 groszy

# EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



OTTON HABSBURG, pretendent do tronu austriackiego, ostro wystąpił przeciw Hitlerowcom.

P. H. XI

NIEDZIELA, 1 PAŹDZIERNIKA 1933.

CENA 10 GROSZY

Nr. 273

## Rewizja procesu Gorgonowej zostanie zadecydowana przez obrońców po rozmowie ich z Gorgonową Jak się Gorgonowa zachowywała w więzieniu krakowskim

Kraków, 1 października.

Dzisiaj przybyć mieli do Krakowa obrońcy Gorgonowej, adw. Ettinger z Warszawy i adw. dr. Axer ze Lwowa. Poraz ostatni mieli udać się do celi Gorgonowej, pomówić z nią i zastanowić się, czy podjąć starania o rewizję procesu. Od tej rozmowy, jak poinformowali nas obrońcy, uzależniono bardzo wiele. Ponieważ jednak, jak to już doniósł „Express Ilustrowany”, — w części wczorajszego nakładu — Gorgonowa została wywieziona do Fordonia, obrońcy z przyjazdu do Krakowa narazie zrezygnowali i mają ją pono odwiedzić w więzieniu karnym w Fordonie.

Dopiero dzisiaj, po wywiezieniu Rity Gorgon z więzienia św. Michała w Krakowie, wyszło na jaw, jak zachowywała się ona w więzieniu w czasie od wyroku sądu przysięgłych w Krakowie do wyroku Sądu Najwyższego.

Współpracownik „Expressu” miał możliwość zetknięcia się z byłymi współtowarzyszkami Gorgonowej z celi więziennej. Więźniarki nie lubiły Gorgonowej, wręcz nawet nienawidziły jej. Sprawilo to zachowanie się jej w stosunku do swych towarzyszek. Ustosunkowała się ona bowiem do nich niechętnie, pogardliwie, kłóciła się stale ze wszystkimi.

Początkowo przypisywano to podenerwowaniu Gorgonowej po skazaniu i dlatego nie zwracano na to uwagi. — Przeciwnie, wszystkie kobiety serdecznie opiekowały się Kropelką i życzliwie odnosiły się do matki.

Więźniarki polityczne, które otrzymywały z domu paczki żywnościowe, t. zw. „wałówki”, zawsze dzieliły się wszystkim z Gorgonową. A tymczasem ona zachowywała się w stosunku do nich coraz bardziej prowokująco.

Od czasu do czasu niektóre z więźniarek politycznych próbowały zbliżyć się do okna, by wyrzucić na ulicę. Wówczas Gorgonowa krzyczała tak głośno, by usłyszeli to dozorczy i nadzorczyne: „Polityczna — od okna!” W ten sposób wytworzyła ona koło siebie atmosferę niechęci i nienawiści i więźniarki często prosiły nadzorców i kierownictwo więzienia, by Gorgonową wreszcie od nich zabrano.

Co wpłynęło na taką zmianę zachowania się Gorgonowej — niewiadomo.

Ale faktem jest, że nie pozostawiła ona obecnie dobrego wrażenia po sobie w więzieniu, podczas gdy w toku rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie współżycie jej z towarzyszkami było bardzo dobre.

Czy obrona podejmie starania o rewizję procesu? Informowaliśmy się co do tego, ale narazie obrona konkretnej odpowiedzi udzielić nie może. Obrońcy twierdzą, że muszą przedtem porozmawiać z Gorgonową. Mają oni pono jakieś nowe rewelacyjne szczegóły, ale oparcie się na nich jest możliwe dopiero po konferencji z Gorgonową.

— Będziemy się starali — oświadczyli oni współpracownikowi „Expressu Ilustrowanego”, aby nasze starania o rewizję procesu zostały uwzględnio-

ne. O szczegółach dzisiaj jeszcze nie można mówić, ale to jest sprawa najbliższej przyszłości.

**Jutrzejszy „Express”**  
przyniesie nowe rewelacyjne szczegóły  
**o dalszych losach GORGONOWEJ**

## Bandyta w spódnicy przed sądem lubelskim Młoda zbrodniarka w „sidlach szatana”. — Oskarżona prosi... o wyrok śmierci. — Bandytka skazana na 10 lat więzienia

Lublin, 1 października.

Niecodzienną sprawę rozpatrywał w dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy w Lublinie. Na ławie oskarżonych zasiadła młoda kobieta-bandytka, oskarżona o usiłowanie dokonania zabójstwa w celach rabunkowych.

Więszorem, dnia 2 czerwca r. b., do nauczycielki szkoły powszechnej we wsi Antoniówka, pow. lubelskiego, Stanisławy Stefańcówny, przyszła nieznaną

dziewczyna, wzywając ją w imieniu księdza z parafii Krzczonów, celem załatwienia spraw, związanych z zakończeniem roku szkolnego. Wobec odmowy nauczycielki, dziewczyna przyszła poraz drugi o godzinie 5-ej nad ranem. Stefańcówna wyszła z nią na drogę krzczonowską.

Przechodząc przez las, nauczycielka poczuła nagle silny cios w głowę, poczem nastąpiły dalsze uderzenia i ofiara napadu bezwładnie usunęła się na zie-

mie, zalewając się krwią. Zauważyła przytem ową dziewczynę, która cisnęła siekierę w gęstwę leśną. Stefańcówna straciła przytomność.

Tymczasem bandytka wróciła spokojnie do Antoniówki, gdzie przedstawiła się w mieszkaniu nauczycielki, jako jej zastępczyni, z powodu wyjazdu Stefańcówny do Krzczonowa. Po spożyciu śniadania, skorzystawszy z nieobecności gospodyni,

## Wampir z pod toru kolejowego Pod Wilnem grasował tajemniczy degenerat, który budził postrach wśród okolicznych dziewcząt

Wilno, 1 października.

Od pewnego czasu na drodze pomiędzy wsią Kropiwnica, położoną na terenie wielkiego miasta Wilna, a miastem prowadzącej wzdłuż toru kolejowego, zaczął ukazywać się wieczorami jakiś podejrzany osobnik, siejący postrach wśród okolicznych mieszkańców, a

szczególnie młodych dziewcząt i kobiet. Osobnik ów polował na pojedynczo przechodzące niewiasty.

Przechodząc przez las, samotnej niewiasty wybiegał on nagle z krzaków, zachowując się w nieprzyzwoły sposób.

Pewnego razu podejrzany osobnik usiłował dopuścić się gwałtu na 13-let-

niej pastuszcze, mieszkance wsi Kropiwnica Annie Przychodkiej.

Jak opowiada dziewczynka, w pewnym momencie, gdy siedziała na pastwisku, niepostrzeżenie wyłonił się z krzaków jakiś człowiek, jednym susem podskoczył do niej i pochwyliwszy ją w ramiona, wciągnął w krzaki.

Przestraszona dziewczynka zaczęła wołać o pomoc. Rozpaczliwe krzyki usłyszały dwie przechodzące kobiety, które pośpieszyły jej z pomocą, zmuszając napastnika do zaniechania swego niecnego zamiaru.

Przez dłuższy czas policja nie mogła ustalić kim jest ów tajemniczy osobnik, przewany przez okolicznych mieszkańców

„wampirem z pod toru kolejowego”.

W tych dniach został on jednak zatrzymany i skierowany do dyspozycji władz sądowno śledczych. Okazał się nim pewien krawiec wileński, nałogowy alkoholik i alions, zmuszający pewną prostytutkę Debićką do utrzymywania go. Zachodzi również podejrzenie, iż jest on zboczony na tle seksualnem.

## Podrzuciła troje dzieci

Sąd uniewinnił nieszczęśliwą niewiastę

Katowice, 1 października.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Katowicach zasiadła dzisiaj Marta Brzękalić z Jaskowic. Akt oskarżenia zarzuca jej, że podrzuciła swych troje nieletnich dzieci. Oskarżona w maju r. b. przybyła do urzędu gminnego w Orzegowie i prosiła o wsparcie z funduszu dla ubogich. Gdy w urzędzie oświadczyła jej, że nie może z tego rodzaju zasiłku skorzystać. Brzękalić zrobiła awanturę i pozostawiła dzieci w urzędzie gminnym,

poczem znikła.

Na dzisiejszej rozprawie kobieta tłumaczyła się, że była w krytycznym położeniu materialnym i w domu nie posiadała nawet kawałka chleba, by zaspokoić głód dzieciaków. Zostawiając dzieci w urzędzie gminnym, chciała w ten sposób zmusić urząd, by się nimi zaopiekował.

Wobec takiego stanu rzeczy sąd wydał wyrok uniewinniający Brzękalićkowi.

**Dziś**

rozpoczyna „Express” druk nowej powieści sensacyjno-kryminalnej

p. t.

„Blondynka czy brunetka?”



# Niesmaczne "kawały" telefoniczne!

## W Łodzi najczęściej alarmuje się pogotowie nie mającemi miejsca wypadkami

Łódź, 1 października. (ak). — Wielokrotnie pisało się o t. zw. „kawałach telefonicznych”, niesmacznych żartach, robionych pod adresem tej, czy innej instytucji. Swego czasu kawały telefoniczne stały się istną plagą wszystkich niemal abonentów i kres im położyła dopiero energiczna akcja władz i szereg wypadków ukarania „kawałowiczów”.

Jednak mimo, iż liczba kawałów zmniejszyła się, to jeszcze zdarzają się wypadki, gdy niepotrzebnie alarmuje się pogotowie wypadkiem „śmiertelnego pobicia” lub nieistniejącem samobójstwem.

O ile dzwonienie do nieznanym osobom można potępić — jako niesmaczny żart — to robienie kawałów i próżne alarmowanie tak pożytecznych instytucji jak pogotowie ratunkowe zasługuje na najwyższą karę.

Obecnie dokonano ciekawej statystyki, dotyczącej mylnych wezwań lekarza pogotowia. Statystyka ta uwzględniła dni pogotowia sześciu największych miast Polski. Okazuje się, że najczęściej wypadków próżnego wzywania lekarza zdarza się w Łodzi.

W jednym miesiącu np. skierowano niepotrzebnie karetkę pogotowia miejskiego aż do 27 wypadków! W tym samym czasie, w Warszawie, która posiada niemal dwa razy więcej ludności — wypadków takich zdarzyło się 17, a w Poznaniu — dwa!

Fakt ten mówi sam za siebie. Często organizatorzy niesmacznych żartów nie zastanawiają się poprostu nad skutkami, jakie mogą wynikać z ich „zabawy”. Lekarz odbiera meldunek o „śmiertelnym poparzeniu”. W kilka sekund potem napływają jeszcze dwa zawiadomienia: „jakaś bezrobotna popętniła samobójstwo, nieznaną włościankę nadł z głodu na ulicy”.

Oczywista, że kieruje się karetkę pogotowia najpierw do wypadku „śmiertelnego poparzenia”.

Oto śmiertelnie poparzony przyjmuje lekarza osobiście i pokazuje mu nalec lekko zaróżowiony i prawie wygojony. Często jeszcze lekarza witają słowa pełne oburzenia, że jakto można tak długo nie przyjeżdżać, że płaci się od tego podatki itp. Tymczasem, gdy lekarz próżno traci czas na jazdzie do błahego wypadku, gdzieś kona człowiek bez opieki lekarskiej. Każda chwila może zaważyć na jego życiu, ludzie bezradnie patrzają na jego mękę, gdyż w pogotowiu, do którego zwracano się kilkakrotnie oświadczo, że lekarz niesie pomoc innemu choremu.

Ilość samych kawałów telefonicznych spada i to nawet bardzo wydatnie. Zwiększyła się natomiast ilość niepotrzebnego alarmowania i przesadzania samego wypadku. W razie zwykłego skałeczenia, podają lekarzowi, iż ktoś ma zakażenia krwi, w wy-

padku zwichnięcia nogi — złamanie, omdlenia — atak serca itd. itd.

Lekarz jedzie, bo jakże? Może rzeczywiście ktoś cierpi i trzeba mu pospieszyć z pomocą? Potem dopiero okazuje się, że to tylko było lekkie potłuczenie, lub inny wypadek wcale

nie wymagający pierwszeństwa wizyty lekarskiej.

Sprawa ta jest bardzo poważna. W interesie samej ludności leży, aby liczba kawałów i niepotrzebnego wzywania lekarza pogotowia zmniejszyła się do minimum.

# PIERWSZY MILJON

na Nr. 61.415

oraz  
**225.000** zł. na Nr. 5.351      **100.000** zł. na Nr. 107.462  
**100.000** „ „ „ 112.612      **75.000** „ „ „ 33.687

i t. d.      i t. d.  
**padły w szczęśliwej kolekturze**

## W. KAFTAL I S-KA, ŁÓDŹ,

UL. PIOTRKOWSKA 54

Centrala KATOWICE.      P. K. O. Nr. 304.761.

### To też wszyscy grają u KAFTALA.

**Losy I Klasy 28 Loterii są już do nabycia**

Wobec zmiany systemu gry ciągnięcie odbędzie się już **19 października b. r.**

## KAFTAL to synonim szczęścia!

## Łódź podzielona na dzielnice

Zarząd m. Łodzi zmienił oraz nadał nowe nazwy wielu ulicom

Łódź, 1 października. (ak). — Jak się dowiadujemy — zarząd miasta Łodzi na jednym z ostatnich posiedzeń postanowił podzielić miasto nasze na dzielnice, które otrzymały rozmaite nazwy. Tak więc będziemy mieli w Łodzi dzielnice: rzeki, Śląska, Podola, Wołynia, malarzy, literatów, muzyków itp.

Jednocześnie zarząd m. Łodzi nadał nazwy nowoprojektowanym t. j. przewidzianym planem regulacyjnym ulicom oraz tym ulicom, które posiadają dotychczasowe, prowizoryczne nazwy.

W śródmieściu przemianowano Aleksandryjskiej na Żydowska, Starowólczańską na Skrzywana.

## Lekarze nie porzucają pracy

**Kasa Chorych przedłużyła termin zaangażowania na jeden miesiąc**

(ak). — Donosiliśmy w wczorajszym „Expressie”, że w dniu 30 b. m. wygasła umowa zbiorowa między lekarzami kasowymi a Kasą Chorych w Łodzi. W związku z tem w godzinach wieczorowych dnia wczorajszego miało się odbyć nadzwyczajne walne zebranie lekarzy, na którym ostatni mieli powziąć decyzję,

czy pracę w Kasie nadal kontynuować, czy też ją porzucić. Tymczasem w godzinach południowych Kasa Chorych zakomunikowała swoją decyzję, że przedłuży termin zaangażowania lekarzy na jeden miesiąc na warunkach dotychczasowej umowy cennikowej.

Już ukazał się i jest do nabycia wszędzie **Nr 18 tygodnika**  
**„Co tydzień powieść”**  
 i zawiera całość interesującej powieści obyczajowej p. t.  
**„W cieniu mumji”**  
 a nadto: nowelę, humor, rozrywki umysłowe i rozmaitości  
**Cena numeru 30 gr.**

Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych, mając równie dobre w Polsce!  
**WODA GORZKA MORSZYŃSKA**  
 jest niezastąpionym lekiem w schorzeniach żołądka, jelit i wątroby. — Sprzedaż w aptekach i drogerjach.

WSZYSCY DO KAMERALNEGO TEATRU NA OSTATNI DZIEŃ KONKURSU AMATORÓW.

Dziś, nieodwołalnie po raz ostatni od będzie się przedstawienie w Teatrze Kameralnym — dziś zostanie zakończony konkurs amatorów gry scenicznej, który wywołał w Łodzi tak wielkie zainteresowanie i sensację.

Amatorzy - artyści poraz ostatni popiszą się przed publicznością, ostatni raz wystąpią w piosenkach, skeczach, monologach i t. p.

Który z nich otrzyma pierwszą nagrodę?

Wśród grona amatorów jest kilka faktycznie uzdolnionych jednostek, które na dzisiejszem przedstawieniu dadzą makosł mumi wysiłku, aby wszyskie możliwe szanse przechylić na swoją stronę.

Dyrekcja powyższej imprezy pragnąc dać możność obejrzenia wszystkim dzisiejszego przedstawienia postanowiła zorganizować cztery spektakle. Pierwszem przedstawieniem będzie poranek o godz. 12-ej. Następnie trzy przedstawienia odbędą się o 6, 8 i 10.

Wobec spodziewanego natłoku kasa Teatru Kameralnego przy ul. Traugutta będzie sprzedawała bilety od 10, 2 i 4 do końca przedstawienia.

LEKARZ-DENTYSTA  
**F. Kopciowska**  
**Gdańska 37**  
 tel. 232-55,  
 przyjmuje od 9—3,  
 w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4—7 w.  
 przy Górnym Rynku.

BROSZYBY BEZPŁATNE  
 NATURALNY I ZNAKOMITY  
**SOK CZOSNKU**  
 przy kaszlu, duszności, sklerozie, wyczerpaniu  
 APTEKA MAZOWIECKA  
 DRA A. SKLEPIŃSKIEGO  
 WARSZAWA MAZOWIECKA 10

Kino Dźwiękowe  
  
**RAKIETA**  
 ul. Sienkiewicza 40  
 Tel. 141-22.  
**Dziś premiera!**

Wesoła! Beztraska! szampańska komedia francuskiego humoru według Louis Verneuil'a p. t.  
**MUSISZ być moja**  
 w rewelacyjnej obsadzie 3-ch przemyłych artystów francuskich ALICE FJELD najpiękniejsza francuska artystka filmowa, ROGER TREVILLE, bohater filmu „Jej eksceleńcja miłość”, LUCIEN BAROUX, kapitalny „książe” z filmu „Liljanka chce się rozwieść, oraz film polski p. t. „PUSZCZA”.

OSTATNIE 3 DNI!      Passepartout nieważne.      OSTATNIE 3 DNI!  
 **ARIANA**   
 Dzieje miłości rosyjskiej studentki  
 w roli tytułowej **ELŻBIETA BERGNER.**  
 Na pierwszy seans ceny miejsce 54 gr. i 85 gr., następne III 55, II 1.10, I 1.30.  
 Na pierwszy seans ceny miejsce 54 gr. i 85 gr., następne II 54, II 85, I 1.09.

Minjatury

Trzy po trzy...

Antek śmirus siedzi ze swym przyjacielem w knajpie. Popijają wódki...

Mała Halinka zwraca się do matki: Mamusi, jaka jest różnica między oszczędnością a skąpstwem?...

Sędzia zwraca się do świadka: Czy świadek żonaty? Tak, dwa razy...

Ktoś zwrócił się pewnego filozofa z następującym pytaniem: Co to jest małżeństwo?...

Kon spotyka na ulicy Mayera. Mayer, coś taki wesoly? — pyta Kon. Bo wyobraź sobie, złodzieje zakradli się dziś w nocy do mego mieszkania...

P. O. S. hartuje ciało

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”. NIEDZIELA, 1 października 1933 r. 9.00—9.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiddy ranne wstają zorze”...

12.10—12.15: Wiadomości meteorologiczne. 12.15—12.45: Transmisja uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Piekarach Wielkich. 12.45—13.00: Pogadanka p. t. „Organizacja rzemieślniczość”...

PREZC Z DOLARAMI. KTÓRE RUI-NUJA LUDZI!! PREZC Z OBCA WALUTA. KTÓRA ZAWODZI!! Lokućcie swe oszczędności w ziemi i kupujcie parcele w lesie sosnowym. Letniska Druźbice przy szosie Łódź—Pabjanice—Bełchatów...



Nowe twarze na ekranie...

Herbert Mundin, Una O'Connor i Margaret Lindsay (lu) — Herbert Mundin, to słynny artysta komedjowy, o którym ktoś się wyraził: „Zamłodu był tak ubogi, że chodził tylko na galerję — a teraz tak się zubożył, że za nim chodzi galerja”...

Una O'Connor — znana artystka scen angielskich. Nazywają ją najbardziej śpiącą kobietą na świecie. Poszukiwana jako „piękność brzydota” przez wytwórnie filmowe...

Margaret Lindsay jest śliczna, pięknie tańczy i śpiewa. Urokiem swoim porwya widzów. Reżyser Foxa odnalazł ją w jakiejś podrzędnej kawiarni...

W krótkim czasie Margaret Lindsay została wielką gwiazdą. Chaplin, poznawszy ją, powiedział: „Zobaczycie, ona się tu u nas siedem razy rozwidzie. Ależ ona nie ma jeszcze męża”...

I Chaplin miał rację: — rozwodzi się często...



ANDRZEJ NOMAR. Blondynka czy brunetka? Sensacyjna powieść kryminalna.

ROZDZIAŁ I. Słońce chyliło się ku zachodowi... Rozprażone całodziennym upałem miasto poczęło się ożywiać. Z cienistych parków wyrzuciły długie wstęgi różnobarwnego tłumu...

Bajeczna muzyka upajająca tysiące, tysiące mieszkańców... Rozsiane w różnych punktach ulicy megafony sklepów radiowych snuły wrzaskliwe piosenki kabaretowe...

dzie z całą pewnością, że była to czarno ubrata kobieta, średniego wzrostu. Zdała dobiegł odgłos gwizdka alarmowego. Cień zniknął za obramowaniem niskiego płotu...

przez robotnika naczelnikiem. — Przed chwilą dokonano tu morderstwa. Owa uciekająca kobieta jest niewątpliwie sprawczynią. A teraz podajcie mi wasze nazwiska i adresy, przydadzą się do śledztwa...

ROZDZIAŁ II. Przy trupie zamordowanego mężczyzny urzędował już cały aparat śledczy. Zawiadomiony o wypadku lekarz przybył samochodem w towarzystwie inspektora Granta...

(Dalszy ciąg jutro).



**PIERWSZA POŚPIESZNA POMOC**  
**KRAWIECKO - SZEWCZA „WYGODA“** **NARUTOWICZA 13**  
 tel. 247-90

Zaprowadziła specjalny dział kuśnierski i przyjmuje FUTRĄ do reparaacji farbowania i czyszczenia. Ceny b. niskie! Pralnia ehem., farbiarnia i fasonowa-nie kapeluszy. Odbieramy i odsyłamy do domu. Zadnej filijki nie posiadamy

**WSZYSCY** przed kupnem mod- **UBRANIA WIZYTOWE I SMOKINGI** oraz **PALTA** damskie nego materiału na **zawiedzą SKŁAD MATERJAŁÓW** najprzedniejszych fabryk **BIELSKICH I TOMASZOWSKICH** i męskie **C. GITLINA** **Śródmiejska 7** tel. 189-05 w podwórzu, parter **Honorujemy asygnaty „Posto“**

**KINO-ROXY** Pomorska 89, tel. 248-05.  
**TEATR** Po gruntownym remoncie już wkrótce otwarcie pierwszorzędnego dźwiękowego kino-teatru.

**„Extract Bardanae“**  
 (Tonicum ziołowe)  
 Niezawodny środek przeciw wypadaniu włosów, usuwa łupież, przedwczesną siwiznę i wzmacnia cebulki. Wszelkich wyjaśnień i wskazówek udziela wynalazca  
**J. BRUST, GŁÓWNA 17,**  
 Tamże sprzedają. 20-2

**PANACRIN**  
 tabletki do ssania  
 CHRONIĄ SKUTECZNIE PRZED  
**GRUPA ANGINA INFLUENZA**  
 LABOR CHEM. FARM. MAG. A. BUROWSKIEGO

**DR. MED. HALTRECHT**  
 choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
**Piotrkowska 10, tel. 245-21**  
 Przyjm. 8 rano do 1 pp. i 6-9 wiecz. w niedz. i święta 10-1 pp.

**Leczenie krótkimi falami radjowemi**  
 choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.  
 w gabinecie terapii fizykanej  
**Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.**

**DOKTOR KLINGER**  
 spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)  
**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
 przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w W niedziele i święta od 10-12.

**Doktor H. SZUMACHER**  
**POWRÓCIŁ**  
 Choroby skórne i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
 tel. 148-62  
 od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1  
**Ceny lecznicowe.**

**Dorota LEWY**  
**CHOROBY PŁUC**  
 (Roentgen)  
**Piotrkowska 124**  
 przyjmuje od 5-7.

**DR. MED. S. Kryńska**  
 CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)  
 dz. przyjęcie od 9-11 i od 3-4 po poł.  
**Sienkiewicza 34**  
 telef. 146-10

**Dr. I. Zelicki**  
 dr. kobiece i akuszerka  
**PRZEPROWADZIŁ SIĘ** na ul. **ZEROMSKIEGO** № 1  
 dziny przyjęcie od 4-8, tel. 237-69, m. 49.

**Chorzy czytajcie!**

Liczne jednostki cierpią na dolegliwości nerwowe, skarżą się na przedwczesne zmęczenie, na ostre lub tępe bóle w głowie, ramionach i nogach, w szyi i twarzy, jak również na bicie serca, dręczenie, darcie w członkach, bezsenność, niepokój, uczucie lęku, brak oddechu, pobudliwość, rozdrażnienie, brak apetytu zaburzenia w trawieniu, bezsenność, i inne niezliczone objawy cierpienia nerwowego.

Największą dolegliwością osób chorych nerwowo stanowią (brak czynnej) woli i energii. Osobniki dotknięte tem cierpieniem czują się niezdolnymi do pracy, do stawiania oporu przeciwko losowi, a nadmierne nieśmiałość i pobudliwość uniemożliwia im zdobycie powodzenia w życiu.

Kto odczuwa jakikolwiek z wyżej wymienionych objawów zaburzeń nerwowych, kto pragnie znaleźć pomoc i radę

**niech zwróci się do mnie listownie**  
 prześle mu **bezpłatnie** opis sposobu leczenia **cierpienia nerwowego**, z którego wynika, iż przyczyną przygotowawczą wszelkich poważniejszych chorób jest osłabienie fizycznej siły napięcia woli. Każdy przekona się, iż w istocie można życie swe przedłużyć i zapobiec chorobom.

**NALEŻY TYLKO CHCIEĆ!**

Codziennie otrzymuję wyrazy uznania i listy dziękczynne, niektóre z fotografiami, niektóre z nich przytaczam poniżej:

<p>P. JANUSZEWSKI, WL                  Tartak Porowy Lów, Holländer i Ska                  „Krzyż” Tarnów w Polsce, przesyła mi zwięzłe a w treści bogate słowa wdzięczności:</p>  <p>Zawdzięczam Panu zdrowie, wyzdziękuję się, jak należy, nigdy nie zdołam.</p>	<p>P.G. SZREJDER z Żyrardowa, Polska, uł. Przejazd 17 m. 16 pisze:</p>  <p>Poszedłem za Pańską radą i wyniki przesyła moje najśmielsze oczekiwania. Pan uratował życie mnie i mojemu dziecku. Wdzięczności mojej nie umiem wyrazić w słowach, gdyż tylko wszystkim cierpliwym, by poznali się z młodością WPana.</p>	<p>Z żywym zapałem wypowiedział się p. Teresa Gendolf (Wimberg) Poczta Adnet pod Hallein i Salzburg - Austrija:</p>  <p>Skomunikowanie się z WPanem mogło nazwać prawdziwym szczęściem. Zalecenia WPana przemieniły mnie, rzec można, do głębi, wszelkie dolegliwości minęły, teraz dobry humor dopisuje mi stale. Osiągnięte wyniki dają mi pełne zadowolenie.</p>
---	--	--

Wystarczy przesłać kartkę! Żądajcie dziś jeszcze **bezpłatnej** broszury pouczającej  
**PANNONIA-APOTHEKE, Budapest 72. Postfach 83. Abt. 138**

**DOKTOR W. Łagunowski**  
**Piotrkowska 70, tel. 181-83.**  
**CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE**  
 Gabinet Roentgeno - Iecznicy.  
 Przyjmuje od 8.30-10 r., i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

**OTYLI ŻYJĄ KRÓCEJ...**  
 Ich serca, obłożone wata tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i odmawiają posłuszeństwa wcześniej. Otyłość spowodowana jest złą przemianą materji oraz zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych. Tylko zioła Magistra Wolskiego „Degrosa“ zawierają jod organiczny w postaci rośliny morskiej Yahanga, który wprowadzony do organizmu, pobudza gruczoł tarczowy do należytej pracy, powodując szybkie spalanie nadmiernego tłuszczu. Sa one skutecznym środkiem przeciwko otyłości i nie wymagają specjalnej diety. **ZIOŁA ZE ZNAK. OCHR. „DEGROSA“** Do nabycia w aptekach, drogerjach (skład. apt.) lub w wytwórni Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

**Miód**  
 lipcowy, tegoroczny pod gwarancją, prawdziwie pszczylny, deserowy kuracyjny najlepszej jakości wysyłamy ku największemu zadowoleniu 3 kg. 8.20 zł., 5 kg. 12.50 zł., 10 kg. 24.30 zł., 30 kg. 70 zł., 60 kg. 135 zł., wraz z blaszankami i opłatą pocztową względnie kolejową, franko miejsce odbiorcze za pobraniem „Paseka Podolska“ Trembowa 21/4, Małopolska.

**Rozmaite**  
**KURSY** polskiej YMCA: języków obcych, radiotechniczny i fotograficzny, Piotrkowska 89, tel. 223-90, w godz. od 10-ej do 13-iej i od 16-iej do 21-iej.  
**JEZYKA** polskiego, korespondencji i rachunkowości szybko i gruntownie wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych specjalną skróconą metodą, ul. Wólczańska 29, m. 1, front, parter.  
**RADJO - MONTERZY**, praktykanci i praktykantki potrzebni. Zgłaszać się: Radio-Relcher, Piotrkowska 142.  
**RADJO-MONTER** z kwalifikacjami może się zgłosić do F-my „Ohm“ Narutowicza nr. 40, telefon 160-34.  
**SZYDELKARKI** do kordonka i czerewki do filec mogą się zgłosić Lipowa 26, m. 6.  
**10 ZŁOTYCH** miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcji, obuwie, bielizna, manufaktura, firanki, Piotrkowska 37, podwórze 1-10  
**DROBNE** ogłoszenia w „Republiki“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika - niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki“  
**UDZIELAM** lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub „Odpowiedzialna“  
**POSZUKIWANE** dwupokojowe mieszkanie, remintowane, z wygodami, w centrum, nie wyżej drugiego pietra - bez odstepnego. Oferty pod „R. Gr.“  
**ZAMIENIE** 3-pokojowe świeżo wyremontowane mieszkanie z wszelkimi wygodami na odpowiadające powyższym warunkom - 2-pokojowe. - Oferty: sub: „A. Gr.“  
**POSZUKUJE** trzypokojowego mieszkania w nowym domu z wygodami, w śródmieściu, niedrogie komorne. - Dzwonić 222-25. 30  
**OKAZYJNIE** sprzedam sklep kolonialno-spożywczy z towarami. Wiadomość w sklepie Koziny, Włodzimierska 10, od g. 7 w cz.

**FABRYKA LISTEW DO RAM**  
**Z. Zagańczyk**  
 Łódź, Bp. Bandurskiego 9-11 (Dawn. Sw. Anny). Tel. 231-91.  
 Oprawa obrazów i ramy do firanek. **Ceny fabryczne**

**DOSYĆ JUŻ EKSPERYMENTÓW KTÓRE WAS DO MNIE PROWADZĄ! ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH „OLLA“**

**Veto** dostępne wszystkim!  
**H. Gutschadt**  
**POWRÓCIŁ AKUSZER-GINEKOLOG**  
**Zachodnia 62**  
 (Śródmiejska 14). Telef. 129-52  
 przyjmuje od 11-1 i od 5-7 po poł. 30-2

**Tyle napewno warte jest Wasze zdrowie i szczęście!**  
**Veto** w nowem opak. żądajcie we wszystkich aptekach i drog.

**Dr. med. Mikołaj Bornstein**  
 choroby kobiece i akuszerka **powrócił**  
**RZGOWSKA 5** (wejście Steradzka 1)  
 Tel. 191-08. Przyjęcia 10-12 i 15-19  
**CHIROMANTKA „SIBILJA“** Powie Ci Twoje szczęście i prawdę odgadnie wszystkie cierpienia patrzac w oczy. Przyjdź! Przekonaj się! ul. Zeromskiego nr. 103, II wejście, II piętro.

**UWAGA!**  
**SZLIFUJE ostrza GILLETTE POLONIA** i t. d. po 10 groszy, oraz Brzytwy domowe przedmioty różnego rodzaju najtaniej.  
**E. SALOMON, Łódź, Zamenhofs 26**

**DOKTOR Wołkowyski**  
**Cegielniana № 4,**  
**telefon 216-90.**  
**PRYJMUJE** chor. wenerycznych moczopłciowych i skórnych  
**OD GODZINY 8-2, 5-9**  
**W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1-iej.**

**Dr. MED. Al. Kopeciowski**  
**CHOROBY WEWNĘTRZNE**  
**Gdańska 37**  
 Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.



Codzienna nowelka „Expressu”

## Zakład

Pewnego wieczoru w hotelu „Pod błękitnym aniołem”, znajdującym się w małym miasteczku, zjawił się jakiś młody mężczyzna.

Zajął jeden z lepszych numerów i zamówił na godziny ranne fryzjera, oświadczając, że koło południa musi wyruszyć w dalszą drogę.

O dziewiątej rano zawiązał doń Kroll, popularny, małomiasteczkowy golibroda. Podróżny w tym czasie leżał na kanapie i palił fajkę.

— Piękna ma pan fajka — zaczął się zachwycać się golibroda. — Znam się na tych rzeczach. Od lat już nie uznaję papierosów, i wyłącznie palę fajkę.

— Słusznie pan czyni — odparł nieznamy z uśmiechem. — I ja nie znoszę papierosów, ani cygar.

Gdy Kroll namyślił podróżnego i począł go golić, ten odezwał się nagle:

— Przypomniała mi się pewna ucieszna historia. Chodziło o zakład. Pewien mój znajomy oświadczył, że potrafi z zamkniętymi oczami wypalić cała, nabitą fajkę. I oczywiście przegrał biedaczek. Fajka mu zgasła. A w myśl zakładu, poraż drugi nie wolno mu było jej zapalać.

— Przegrał? — ożywił się golibroda, który sływał z tego, że lubił się zakładać. — A ja bym z pewnością nie przegrał!

— Kto wie? — uśmiechnął się sceptycznie podróżny. — To wcale nie jest takie łatwe. — Nawet najlepszy palacz, gdy mu zawiąza oczy, nie potrafi wypalić całej fajki.

Kroll był jednak innego zdania. Gdy tylko ogolił podróżnego, zakomunikował mu, że pragnie spróbować szczęścia.

Założyli się o 50 złotych.

Kroll przyniósł z domu własną fajkę, położył na stół złoty zegarek i 50 złotych i pozwolił sobie zawiązać oczy. Zarządzić należy, że podróżny również zaciął na stół taką samą sumę.

Po kilku minutach, gdy golibroda już palił swą fajkę, młody mężczyzna zgarbił ze stołu całe pieniądze, schował również zegarek swego partnera i cichaczem wymknął się z pokoju ze swoją walizką.

Na dole zapłacił właścicielowi hotelu za nocleg i następnie ruszył w dalszą drogę. Był to, jak wkrótce wyszło na jaw, znany oszust, który miał już na imieniu niejedno, pomysłowe przestępstwo.

Uplłynęło kilkanaście minut. Właściciel hotelu nie mógł zrozić, dlaczego Kroll jeszcze pozostaje w numerze. Udał się więc na górę. Golibroda miał jeszcze zawiązane oczy i nagle palił.

— Proszę mi nie przeszkadzać — zaczął do hotelarza. — Tu chodzi o gruby zakład. Jeśli wypalę fajkę z zamkniętymi oczami, to dostanę od tego podróżnego 50 złotych!

— Ależ ten podróżny przed kilku minutami wyjechał! — krzyknął hotelarz. Golibroda nie wierzył mu jednak, przypuszczał, że hotelarz jest w zmożeniu z podróżnym i chce go zmusić do zerwania zakładu i utraty 50 złotych. Palił więc dalej.

Hotelarz trząsał się ze śmiechu. Tak zwykłej sceny nie widział jeszcze nigdy w życiu. Po paru chwilach wezwał do pokoju całą swą rodzinę, służbę, a wnet gości hotelowych.

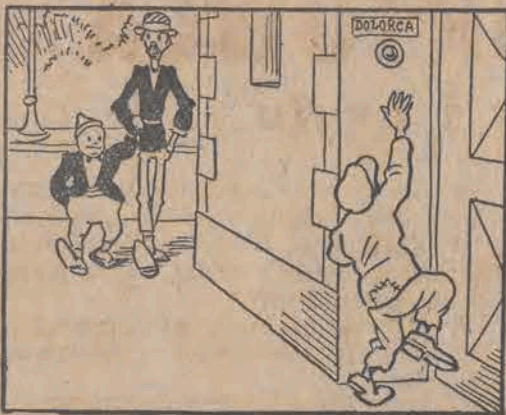
Całe to towarzystwo bawiło się donale, obserwując golibroda. Lecz wreszcie Kroll wypalił swoją fajkę i zdarł z oczu chusteczkę.

Wówczas natychmiast zrozumiał, że jest ofiarą wyrafinowanego oszusta. Skompromitowany tym niefortunnym występem, wkrótce na zawsze opuścił miasteczko, gdyż nie mógł znieść kpin, żartów mu nie szczędzili wszyscy znani i nieznani.

Tłum. D

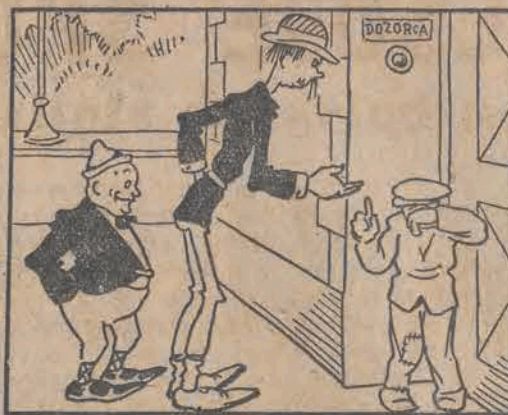
## Pat i Patachon

Ucieszny niedzielny film „Expressu”



Pat: — Niema na świecie ludzi uprzejmych... Wszyscy zachowują się dziś brutalnie, niegrzecznie... Dawniej było inaczej...

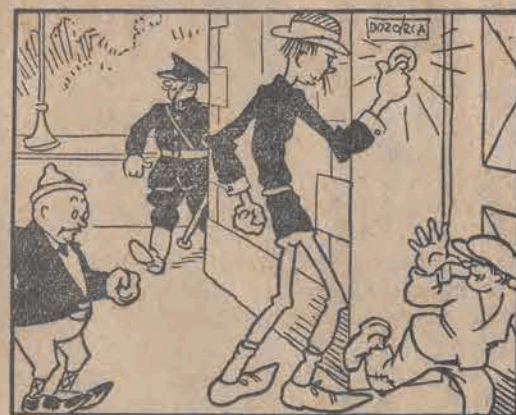
Patachon: — O, bez wątpienia!... Znałem jednego pana, który był bardzo uprzejmy... Zginął na szubienicy... To był zwykły bandyta, ale przed zamordowaniem mówił zawsze „Przepraszam”...



Pat: — Czemu to, chłopczyku, płaczesz?... Zbili cię może?... A może jesteś głodny?

Chłopczyk: — Nie... Uuu-uuu-uuu... Ja płaczę bo... bo... bo... muszę zadzwonić na dozorcę, a... a... a... nie mogę dosięgnąć dzwonka... Uuuu-uuu-uu...

Patachon: — Nie płacz, mały... My ci wyreczymy... My jesteśmy ludźmi uprzejmymi... Każdemu przychodzimy chętnie z pomocą...



Pat: — A jakże... Uprzejmość to nasza specjalność... Zaraz się zadzwoni i pan dozorca wyjdzie... O, widzisz, już zrobione!...

Chłopczyk: — Fajnie!... Teraz czekaj pan aż dozorca wyjdzie!... On już z panem pogada!... Serwus!

Patachon: — A to lobuz!... Wystrychnął nas na dudków!... Gdybym miał rewolwer, tobym go udusił!



Policjant: — No!... Co tu panowie robia?...

Pat: — Nic, panie komisarzu. Sprawdzamy, czy dzwonki w całym mieście dobrze funkcjonują... My jesteśmy z urzędu dzwonkowego...

Patachon: — Tak jest... Uszanowanie dla pana naczelnika... Całuję rączki i padam do szanownych stóp pana komendanta...



Dozorca: — Woni stąd, lobuzy zatracone!... Ja was nauczę dzwonić!... Dzwonek nie jest dla takich łachudrów, jak wy!...

Patachon: — Co to?... Wszystko widzę nagle do góry nogami?!

Pat: — A ja fruwać, jakby mi kto skrzydła przyczepił!

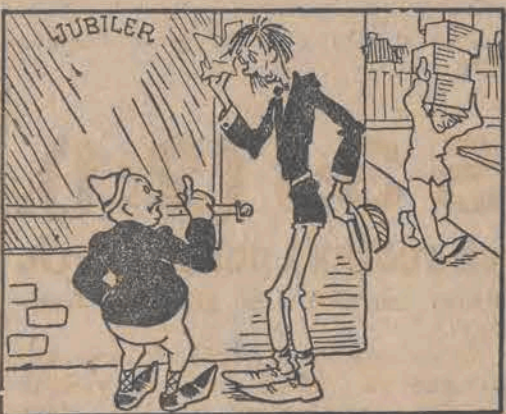
Policjant: — Czekaj, lobuzie, ja ci pofrunę!...



Pat: — Uciekajmy, bo źle będzie!... Wpakuj nas do paki jak amen w pacierzu...

Patachon: — Nie rozumiem poco tam jest dzwonek, jeżeli spokojny obywatel, lubiący muzykę, nie może sobie kilka razy zadzwonić...

Policjant: — Trzymać ich!... Stój!... Trzymać!...



Pat: — Uffff!... Ale się zmoczyłem... Od tej bieganiny nogi mi się jeszcze bardziej wydłużyły...

Patachon: — A widzisz?!... Nie wolno być dla nikogo uprzejmym... To masz za twoje złote serce... Musimy sobie dać słowo, że już nikomu nigdy nie okażemy żadnej pomocy...



Tragarz: — Panowie... na litość boską... pomóżcie mi... bo mi się wszystko rozwali...

Pat: — Ho, ho, bracie... Niema głupich!... Nikomu już nie pomagamy!...

Patachon: — Idź pan po pomoc do opieki społecznej, nas pan nie nabierze!



Tragarz: — A mówiłem i prosiłem panów o pomoc... Co teraz będzie?... O, mój Boże!

Pat: — Gdzie jestem?!... Co za hałas?!... Co się stało?!

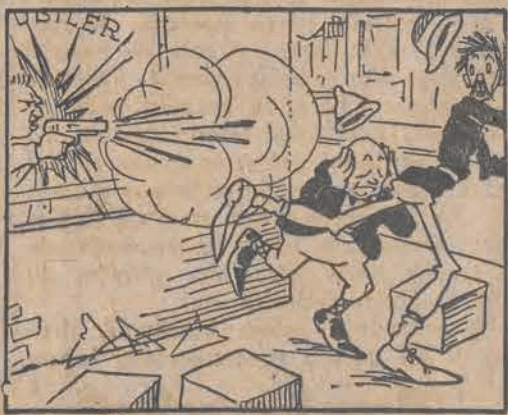
Patachon: — Wpadliśmy do składu jubilerskiego!... Wszystko przez tego przekłętą tragarza!...



Jubiler: — Co to?!... Napad bandyci?!... Stać!... Ręce do góry!... Nie ruszaj się z miejsca!...

Pat: — Panie, na litość boską, nie strzelaj pan... My nie jesteśmy bandytami...

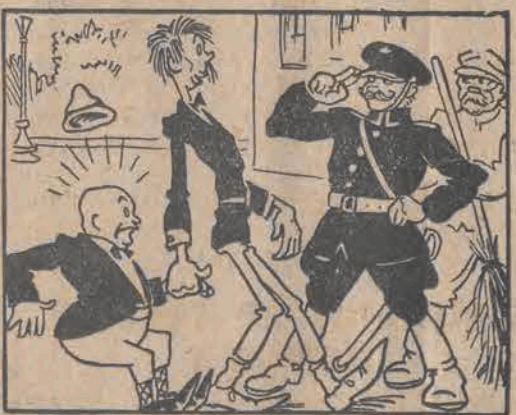
Patachon: — Jesteśmy tylko biednymi ofiarami własnej uprzejmości...



Jubiler: — Ładne ofiary uprzejmości!... Z tej wielkiej grzeczności wybili mi szybę wystawową!... Precz stąd!...

Pat: — Zdaje się, że mnie zabił... Sprawdź, czy jeszcze żyję...

Patachon: — A ja ogłuchłem z tego wielkiego huku... Nie słyszę już nawet głosu własnego sumienia...



Pat: — O, jej... A to co?!...

Patachon: — O, mój Boże... Pan komisarz tutaj?!

Policjant: — Uszanowanie dla panów... Spotykamy się już dzisiaj poraz drugi... Bardzo ładnie... A teraz panowie ze mną pozwolą... Jazda!

POŻYCZKA  
NARODOWA  
WŁASNEMI SIŁAMI